

Marcin Łuszczczyk

Kształtowanie relacji konsument - przedsiębiorstwo - środowisko w okresie przemian cywilizacyjnych

Ekonomiczne Problemy Usług nr 72, 219-228

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

dr inż. MARCIN ŁUSZCZYK

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie

KSZTAŁTOWANIE RELACJI KONSUMENT – PRZEDSIĘBIORSTWO – ŚRODOWISKO W OKRESIE PRZEMIAN CYWILIZACYJNYCH

Streszczenie

Kryzys wartości cechujący obecną cywilizację oraz pogarszający się stan środowiska przyrodniczego pozwala stwierdzić, że dotychczasowy niezrównoważony model rozwoju społeczno-gospodarczego świata nie zapewni możliwości wzrostu, a nawet utrzymania jakości życia w długim okresie. Bez wątpienia czeka nas w perspektywie kilkudziesięciu lat konieczność zmian w relacjach między konsumentami i przedsiębiorstwami a środowiskiem przyrodniczym. Realną podstawę koniecznych zmian może stanowić koncepcja rozwoju zrównoważonego budowana w oparciu o umiarkowany antropocentryczny system wartości oraz coraz powszechniejsza w krajach wysoko rozwiniętych gospodarka wiedzy.

Wstęp

Tempo i charakter zmian, jakie mają miejsce we współczesnej gospodarce, skłaniają do głębokich refleksji nad przyszłością rozwoju społeczno-gospodarczego. Niezależnie od wysiłków polityków, inżynierów i ekonomistów wiodącą determinantą wzrostu gospodarczego staje się stan środowiska przyrodniczego. Trudno przecież negować, że środowiskowe czynniki rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym m.in. ograniczoność zasobów naturalnych oraz rosnące zanieczyszczenie środowiska, silnie wpływają na skalę produkcji oraz wyniki finansowe. Skuteczne dotąd narzędzia marketingowe w długim okresie nie gwarantują sukcesu w sprzedaży dóbr i usług.

Celem artykułu jest ocena współczesnych uwarunkowań funkcjonowania rynku w warunkach ekologicznych barier wzrostu gospodarczego oraz próba wskazania niezbędnych zmian w relacjach pomiędzy konsumentem, przedsiębiorstwem a środowiskiem przyrodniczym, które zapewniłyby trwałość rozwoju społeczno-gospodarczego. Jakikolwiek działania mające na celu pobudzenie gospodarki, ale

nieuwzględniające podstawowych zasad rozwoju zrównoważonego i trwałego, mogą spowodować jedynie krótkookresową poprawę. Prowadzenie w dalszym ciągu niezrównoważonej polityki gospodarczej będzie skutkowało kolejnym, bardziej dotkliwym i długotrwałym kryzysem finansowym i ekonomicznym¹.

Krytyka współczesnego kierunku rozwoju

Współczesny rozwój społeczno-gospodarczy oparty jest na klasycznej ekonomii, która koncentruje się wyłącznie na zagadnieniach funkcjonowania rynku, konsumpcji, produkcji i dystrybucji, a zupełnie pozbawiona jest jakiegokolwiek wartości etycznej i społecznej. Podstawowym celem klasycznej ekonomii jest maksymalizacja dobrobytu – rozumianego wyłącznie w sensie ilościowym, jako suma bogactwa każdego z obywateli. Dlatego też *homo oeconomicus*, utożsamianego ze starym paradygmatem, cechuje chciwość i egoizm, a prowadzona przez niego działalność gospodarcza „nie ma i nie może mieć zobowiązań moralnych, bo nie ma sumienia – ma tylko odpowiedzialność prawną i finansową – bez odpowiedzialności moralnej; celem firmy jest tylko maksymalizacja zysku dla właściciela”². Konsekwencje takiego podejścia są następujące: ignorowanie zagrożeń środowiskowych, czynności nakierowane wyłącznie na sukces finansowy jednego pokolenia, pomijanie sfery uczuciowej, a wszelkie działania proekologiczne komentowane jako przemijająca moda.

Podejście ilościowe, jeśli nawet przynosi korzyści w postaci powiększenia PKB na mieszkańca, prowadzi do wzrostu zróżnicowania dochodów w społeczeństwie i wcale nie oznacza maksymalizacji dobrobytu. Przedstawioną hipotezę potwierdzają wyniki badań D. Bernoulliego, które wykazały, że wraz ze wzrostem nierówności w dystrybucji dochodów spada spójność społeczna i dobrobyt³. Podobnego zdania był A.C. Pigou, który twierdził, że dobrobyt społeczny wynika z poziomu dochodu narodowego oraz sposobów jego dystrybucji⁴.

Odrębnym zagadnieniem, potwierdzającym słabość starego paradygmatu, jest sposób pomiaru poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego. Powszechnie stosowa-

¹ Należy zaznaczyć, że podejście prezentowane w referacie odnosi się przede wszystkim do krajów wysoko rozwiniętych. Niestety w krajach rozwijających się dominuje rozwój gospodarczy mający charakter ilościowy, który w krótkim okresie szybciej zaspokoi podstawowe potrzeby mieszkańców nawet kosztem środowiska przyrodniczego. Trudno jednoznacznie potępiać taką ścieżkę rozwoju, skoro w wielu przypadkach dochód rozporządzalny na mieszkańca nie przekracza w tych krajach 2 USD na dzień.

² T. Borys, *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju jako wyzwanie globalne*, w: *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Jelenia Góra – Białystok 2006, s. 30.

³ D. Bernoulli, *Exposition of a New Theory on the Measurement of Risk*, *Econometrica*, Vol. 22, No. 1. (Jan. 1954), s. 24.

⁴ A.C. Pigou, *The Economic of Welfare*, Macmillan and Co. Limited, London 1932, s. 23.

wany w tym celu PKB poddawany jest coraz częściej krytyce⁵. Poziomu dobrobytu, standardu życia nie tworzą wyłącznie dobra kupowane na rynku. Jest grupa dóbr i usług oferowanych bezpłatnie w gospodarstwach domowych lub w formie pomocy sąsiedzkiej, np. opieka nad dziećmi, przygotowywanie posiłków, sprzątanie, pielęgnacja ogrodów, drobne prace remontowe. Zajęcia te, pomimo że poprawiają komfort życia, nie mają wpływu na poziom PKB. Na rzeczywisty dobrobyt wpływają również usługi świadczone przez środowisko bezpłatnie, należą do nich np. walory krajobrazowe – także one są pomijane w pomiarze PKB. Tradycyjny miernik dochodu nie zależy też od stanu środowiska⁶.

Opieranie wizji tworzenia dobrobytu społeczeństw wyłącznie na maksymalizacji PKB na mieszkańca powoduje istotne zagrożenia dalszego rozwoju w postaci:

- niezrównoważenia środowiskowego, na skutek pozyskiwania nadmiernej ilości zasobów, co prowadzi do wylesiania, pustoszenia, zanieczyszczenia bądź degradacji znacznych obszarów ziemi;
- niezrównoważenia przestrzennego – wzrostu gęstości zaludnienia, szczególnie na terenach najkorzystniejszych z punktu widzenia osadnictwa i działalności człowieka; problem jest szczególnie istotny w krajach biednych o dominującym udziale rolnictwa w tworzeniu dochodu oraz w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie na skutek postępującej urbanizacji występuje tzw. proces „wylewania się” miast, który nie ma głębszego uzasadnienia we wzroście demograficznym, ale stanowi jedynie wyraz chęci podniesienia statusu społecznego;
- niezrównoważenia gospodarczego i społecznego związanego z rosnącym zróżnicowaniem dochodów pomiędzy mieszkańcami najbogatszych i najbiedniejszych państw, widocznym szczególnie w podziale bogactwa na świecie, korzyści z handlu zagranicznego i zużycia zasobów naturalnych⁷;
- niezrównoważenia w sferze moralno-etycznej, wynikającego z kryzysu wartości, jaki niewątpliwie ogarnia kraje wysoko rozwinięte; prowadzi on nie tylko do degradacji więzi w społeczeństwie, osłabienia religijności, ale

⁵ T. Żylicz, *Wskaźniki trwałego rozwoju – spojrzenie ekonomisty*, w: *Zrównoważony rozwój w teorii ekonomii i praktyce*, red. A. Graczyk, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej nr 1190, Wrocław 2007, s. 89–90.

⁶ R. Zieschank, H. Diefenbacher, *Narodowy indeks dobrobytu*, w: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju, Materiały do studiowania*, red. B. Poskrobko, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok 2010, s. 124.

⁷ W 2008 roku poziom PKB na mieszkańca liczony wg parytetu siły nabywczej w najbogatszym kraju świata był 460 razy wyższy niż w najbiedniejszym (Liechtenstein – 81 001 USD na mieszkańca, Zimbabwe – 176 USD na mieszkańca; por. *Human Development Report 2010, The Real Wealth of Nations: Pathways to Human Development*, UNDP, New York 2010, s. 143–146).

również do braku jasnej wizji rozwoju – znanej jako syndrom pijanego statku⁸.

Można zatem przedstawić hipotezę, że stary paradygmat rozwoju narzuca cele, które wcale nie prowadzą do rzeczywistego wzrostu społeczno-gospodarczego, a jedynie tworzą złudzenie dobrobytu. Potwierdzeniem postawionej hipotezy jest narastające zniechęcenie reklamą, konsumpcyjnym stylem życia, który w coraz mniejszym stopniu zaspokaja potrzeby społeczne. Odpowiedź na działania specjalistów marketingu w zakresie nieustającej kreacji popytu widać we wzroście pozytywnych zachowań i preferencji konsumentów. Ich skutkiem jest m.in. zainteresowanie zdrowym trybem życia, aktywną turystyką, poszanowaniem zasobów przyrodniczych, a także rosnącą akceptacją obciążeń podatkowych z przeznaczeniem ich na cele proekologiczne czy szeroko rozumiany wolontariat. Dla tej grupy osób o dobrobycie nie decyduje wyłącznie konsumpcja dóbr materialnych. Na jego poziom mają wpływ również czynniki psychologiczne, jak np. sprawiedliwość i uczucia, a wyższa jakość życia to nie ciągły rozwój ilościowy, ale jakościowy – mierzony poziomem użyteczności społecznej.

Między innymi dlatego coraz częściej w rachunku kosztów i korzyści osób planujących migrację zarobkową istotną rolę odgrywa więź społeczna i rodzina – wartość, która przeważa nad finansowymi korzyściami migracji. Można też wskazać coraz liczniejszą grupę pracowników, którzy świadomie rezygnują z osiągnięcia dobrobytu materialnego i zawodowego sukcesu wszelkimi środkami w tzw. wyścigu szczurów na rzecz budowania relacji międzyludzkich, dbałości o zdrowy styl życia, bliższego kontaktu ze środowiskiem przyrodniczym czy preferowania własnego rozwoju intelektualnego, akceptując przy tym niższy poziom uzyskiwanych dochodów.

W obliczu uzasadnionej krytyki tradycyjnego rozwoju gospodarczego nasuwa się pytanie, jaki system wartości spełni oczekiwania społeczne?

Poszukiwanie docelowego systemu wartości

Odpowiedzi na pytanie udziela współczesna filozofia ekologiczna i etyka środowiskowa, zwana także etyką ekologiczną lub ekofilozofią. Nauki te powstały na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych, a do Polski dotarły dziesięć lat później. Mają jednak zdecydowanie starsze korzenie – w antropocentryzmie, nieantropocentryzmie oraz biocentryzmie, a trwająca w dalszym ciągu dyskusja na temat słuszności któregoś z wymienionych poglądów nadal kształtuje ostateczny zakres i charakter ekofilozofii.

⁸ T. Borys, *Zrównoważony rozwój jako wyzwanie edukacyjne*, w: *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju*, tom I, red. T. Borys, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2010, s. 32.

Filozofia antropocentryzmu powstała w XIV wieku jako opozycja do średnio-wiecznego teocentryzmu, a jej podstawę stanowiła myśl Terencjusza – „człowiekiem jestem, nic, co ludzkie, nie jest mi obce”⁹. Antropocentryzm to pogląd, zgodnie z którym człowiek jest ośrodkiem i celem świata, a wszystko, co dzieje się w przyrodzie, powinno być na niego ukierunkowane. W tradycyjnym ujęciu antropocentryzmu sfera moralności ograniczona zostaje wyłącznie do człowieka, a cały świat pozaludzki jest tylko narzędziem do realizacji celu. Mając jednak na uwadze filozofię środowiskową, zasadnicze pytanie brzmi: czy nie należy poszerzyć obszaru moralności i nie nadać wyższej rangi środowisku przyrodniczemu? Wprawdzie, co wynika z zasad antropocentryzmu, tylko człowiek posiada zdolność pozwalającą mu objąć świadomością swoją relację do środowiska i jego piękno – jest zatem naturalnym zarządcą i ma prawo korzystać ze środowiska, ale równocześnie jest trwale związany ze środowiskiem i tym samym od niego zależny. Trzeba bowiem zauważyć, że „trudno jest pomyśleć sobie działanie, które wyrządzałoby nieodwracalną szkodę środowisku czy ekosystemom, a zarazem nie stwarzałoby zagrożenia dla dobra człowieka”¹⁰.

Zgodnie z ideą antropocentryzmu działania człowieka w odniesieniu do środowiska przyrodniczego oceniane są zatem według dwóch kryteriów: ich wpływu na dobrobyt ludzkości oraz zgodności z normami przyjętymi przez człowieka. Rola środowiska przyrodniczego jest w odniesieniu do człowieka wyłącznie służebna, a wszelkie zobowiązania, jakie mogą powstawać – np. konieczność ochrony środowiska – wynikają jedynie z potrzeb i nadrzędnej roli człowieka¹¹.

Trudno się dziwić, że tak skrajny pogląd nie znalazł szerszego zrozumienia wśród filozofów. Nie przedstawiono bowiem dostatecznego uzasadnienia, dlaczego człowiek ma stać ponad wszystkimi istotami żywymi. Odrzucając ludzki egoizm, dowodzą, że człowiek jest jedną z wielu istot, którym przypisać należy moralny status. Na tym gruncie zrodził się nieantropocentryzm – koncepcja kwestionująca nadrzędną pozycję człowieka wśród istot żywych. Jako potwierdzenie słuszności nieantropocentryzmu przytaczano często teorię ewolucji Darwina. Wskazywano ponadto, że zwierzęta posiadają emocje i pragnienia, odczuwają ból, co więcej, na podstawie zachowania niektórych gatunków, np. małp człekokształtnych, delfinów, a nawet psów, można przypuszczać, że posiadają one pewne zdolności myślenia.

⁹ S. Czaja, B. Fiedor, *Ekonomia środowiska i ekologiczna jako filary ekonomii zrównoważonego rozwoju*, w: *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Materiały do studiowania*, red. B. Poskrobko, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku, Białystok 2010, s. 33.

¹⁰ G. Hołub, *Człowiek w perspektywie bioetyki środowiskowej*, *Analecta Cracoviensia*, nr XXXVII, 2005, s. 60.

¹¹ W. Tyburski, *Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej*, „Problemy Ekorozwoju” 2006, Vol. 1, No 1, s. 11.

Również i ta myśl doczekała się krytyki. Dowodzą, że nie tylko człowiekowi i zwierzętom można przypisać wyjątkowe cechy. Specjalna pozycja należy się wszystkiemu, co żyje w środowisku naturalnym, a więc także florze. Powyższe przekonanie wynika z twierdzenia, że wszystkie formy życia są jednakowo ważne i nie ma racjonalnych podstaw, aby normy ustanowione przez człowieka były nadrzędne. Jako dowód słuszności takiego poglądu wskazywano niektóre cechy roślin, które dla człowieka są zupełnie nieosiągalne.

Ostatnia z przedstawionych koncepcji również wzbudziła wątpliwości. Argumentowano, że człowiek, jako istota mająca zdolności poznawcze oraz możliwość wartościowania, jest niewątpliwie bytem o wyższej inteligencji. Powoduje to konieczność powrotu do antropocentryzmu, chociaż już nie w pierwotnym, skrajnym rozumieniu. Aby uzasadnić potrzebę zmiany kierunku rozważań, Mark Sagoff wskazał kulturę jako źródło poszanowania środowiska przyrodniczego przez człowieka. Ponadto zdefiniował pojęcie „świętego dziedzictwa” jako jednej z wartości środowiska. Stwierdził on: „Poprzez postrzeganie lokalnej fauny i flory jako świętego dziedzictwa, uznając ich wewnętrzną wartość, rozpoznajemy raczej to, kim jesteśmy, niż to, co pragniemy posiadać”¹². Uzupełniając tę tezę, Bryan Norton podkreślił przewagę słabego antropocentryzmu jako zasady, która daje podstawę krytycznego podejścia do traktowania środowiska źródła niezbędnych dla człowieka zasobów¹³.

Nowy paradygmat rozwoju a system wartości

W obliczu narastających ekologicznych barier rozwoju, równoległe do prac filozofów, prowadzona jest dyskusja na temat możliwości zapewnienia trwałego wzrostu społeczno-gospodarczego. W historycznym ujęciu jednym z pierwszych efektów prac jest raport przygotowany przez Światową Komisję Środowiska i Rozwoju pod przewodnictwem Gro Harlem Brundtland na Światowej Konferencji ds. Rozwoju Ekonomicznego w 1987 r. Dokument wyjaśnia m.in. pojęcie trwałości rozwoju społeczno-gospodarczego: bieżące potrzeby społeczeństwa należy zapewniać, nie naruszając możliwości rozwoju przyszłych pokoleń. Przesłanie komisji Brundtland nie traci na aktualności. Problemy światowej gospodarki identyfikowane ponad 20 lat temu w dalszym ciągu czekają na rozwiązanie, co więcej, pojawiają się nowe, coraz trudniejsze do eliminacji zagrożenia. Zdaniem wielu specjalistów właściwym sposobem zapewniającym wspomnianą trwałość rozwoju jest pełne wdrożenie zasad rozwoju zrównoważonego. Nowy paradygmat rozwoju, w wąskim ujęciu, rozpatrywany był jedynie w dwóch aspektach:

¹² M. Sagoff, *Do We Consume too Much?*, w: *Environmental Ethics. What Really Matters, What Really Works*, red. D. Schmidtz, E. Willott, Oxford University Press, New York 2002, s. 217.

¹³ G. Holub, *Człowiek w perspektywie bioetyki...*, s. 57.

- ekologicznym – rozumianym jako potrzeba zapewnienia dostatecznej ilości zasobów naturalnych, odpowiedniego stanu środowiska przyszłym pokoleniom oraz zmniejszenia presji wywieranej na środowisko,
- społecznym – rozumianym jako proces ciągłego poszukiwania i wdrażania form zwiększających aktywność gospodarczą i pozagospodarczą społeczeństwa¹⁴.

Trudno jednak ograniczyć zagrożenie do dwóch wymiarów. Trwałość rozwoju wymaga również ładu gospodarczego, przestrzennego, polityczno-instytucjonalnego¹⁵, a nawet moralno-etycznego. Tak szerokie ujęcie problemu stanowi istotę nowego paradygmatu rozwoju opartego na wizji ładu zintegrowanego¹⁶. Trwałość rozwoju oznacza zatem konieczność łącznej realizacji celów społecznych, ekonomicznych i środowiskowych, przy zapewnieniu wewnątrz- i międzypokoleniowej sprawiedliwości. Jej realizacja wymaga w pierwszej kolejności przyjęcia powszechnie akceptowalnego systemu aksjologicznego, który zapewniałby trwale funkcjonowanie niezbędnych ekosystemów oraz umożliwiałby osiągnięcie wysokiej jakości życia całego społeczeństwa. Poprzez wysoką jakość życia należy rozumieć, mierzone wprawdzie według indywidualnych ocen, odczucie szczęścia. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć już u Arystotelesa, który napisał: „Teraz więc z kolei [następuje to], o czym wszyscy mówimy i co wydaje się celem dóbr i to celem ostatecznym – szczęście – i utrzymujemy, że jest ono równoważne z pojęciami dobrze czynię i dobrze żyję”¹⁷. Nie można przecież, w imię sprawiedliwości wewnątrzgeneracyjnej i dążenia do powszechnego zadowolenia w życiu, narzucać osobom z innych środowisk (innych ras) własnych wzorców kulturowych, tradycji i stylu życia. Takie postępowanie z pewnością nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Systemem aksjologicznym, który w możliwie najwyższym stopniu spełni postawione oczekiwania, jest proponowany przez filozofów słaby (umiarkowany) antropocentryzm – z czym zgadza się również wielu ekonomistów¹⁸.

Konsument i przedsiębiorstwo wobec zagrożeń środowiska przyrodniczego

Obojętność wobec zagrożeń środowiska wynika przede wszystkim z obowiązujących jeszcze, tradycyjnych reguł ekonomii: korzyści prywatne będą zawsze na

¹⁴ M. Łuszczuk, *Nowy paradygmat rozwoju a gospodarka oparta na wiedzy*, w: *Kreatywność i przedsiębiorczość w pro jakościowym myśleniu i działaniu*, red. E. Skrzypek, Wyd. UMCS, Lublin 2009, s. 30.

¹⁵ T. Borys, S. Czaja, *Badania nad zrównoważonym rozwojem w polskich ośrodkach naukowych*, w: *Od koncepcji ekorozwoju do ekonomii zrównoważonego rozwoju*, red. D. Kielczewski, Wyd. Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2009, s. 122.

¹⁶ T. Borys, *Przedmowa*, w: *Edukacja dla zrównoważonego rozwoju...*, s. 11.

¹⁷ Arystoteles, *Etyka Wielka*, w: *Dzieła wszystkie, tom 5*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 316.

¹⁸ *Wskaźniki zrównoważonego rozwoju*, red. T. Borys, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Warszawa – Białystok 2005, s. 47–51.

pierwszym planie przed korzyściami społecznymi. Wynikająca z tej zasady racjonalność ekonomiczna i partykularna prowadzi do urynkowania wszystkiego: ludzi, zasobów przyrody i krajobrazu¹⁹. Ujawnia się przy tym dążenie do uzyskania możliwie największych korzyści materialnych bez zwracania uwagi na koszty społeczne i środowiskowe. Takie postawy są wspierane przez wszechobecny biznes, który ma na względzie wyłącznie krótko- lub co najwyżej średniookresowy rachunek ekonomiczny, a racjonalność ekologiczna przynosi przecież korzyści dopiero w długim okresie. Przy takiej argumentacji można wnioskować, że próba wprowadzenia zasad rozwoju zrównoważonego przy obecnych uwarunkowaniach jest utopią. Nie ma jednak wątpliwości, że proces ten musi nastąpić. Im szybciej się to stanie, tym zmiany stylu życia i konsumpcji będą mniej radykalne i niższy będzie ich koszt społeczny.

Dopóki zaś w skali globalnej istnieją zasoby naturalne, dopóty „powrót do natury” jest możliwy, a ponadto całkowita rezygnacja z osiągnięć cywilizacji nie jest konieczna. Nie da się bowiem cofnąć poczynionych w środowisku zmian, radykalnie zmienić tradycji, kultury i modelu konsumpcji. Tym bardziej że znane są w ekonomii zasady zachowania kapitału naturalnego pozwalające na jego wykorzystanie i zarazem gwarantujące jego trwałość. Nie wolno jednak przyjmować postawy nihilizmu społecznego, negującej odpowiedzialność człowieka za problemy środowiskowe w skali globalnej i dowodzącej, że potencjalny kryzys ekologiczny może być bez konsekwencji przesuwany w czasie. Taka postawa powoduje utrwalenie się biernych postaw społecznych, dalsze kreowanie niepoohamowanego konsumpcjonizmu oraz niebezpieczne narastanie problemów środowiskowych, być może już nieodwracalnych.

Kontynuacja dotychczasowej strategii rozwoju gospodarczego może przynieść poważne konsekwencje również dla samych przedsiębiorstw. Dotyczy to przede wszystkim negatywnego wpływu barier ekologicznych na prowadzoną działalność. Duże znaczenie mają rosnące koszty funkcjonowania przedsiębiorstw. Są one skutkiem coraz wyższych cen zasobów naturalnych i nośników energii, rosnących opłat za korzystanie ze środowiska oraz kosztów redukcji zanieczyszczeń.

Wprawdzie problem zanieczyszczenia zasobów przyrodniczych może być rozwiązany poprzez ich oczyszczenie przed wykorzystaniem w procesie produkcji lub przeniesienie produkcji w miejsce o niższym poziomie zanieczyszczeń, w każdym jednak przypadku spowoduje to wzrost kosztów produkcji i w konsekwencji spadek konkurencyjności takich dóbr na rynku. Natomiast użytkowanie zasobów nieodnawialnych może być ograniczone poprzez wzrost efektywności ich wykorzystania lub substytucję zasobami odnawialnymi albo kapitałem antropogenicznym. Racjo-

¹⁹ L.W. Zacher, *Trwały rozwój – utopia czy realna możliwość?*, „Problemy Ekorozwoju” 2008, Vol. 3, No. 2, s. 65.

nalna gospodarka zasobami odnawialnymi, zgodna z mocną zasadą trwałości, pozwoli na nieograniczone w czasie korzystanie z nich, przy względnie stabilnych cenach ich pozyskania²⁰.

Szansą na trwale ograniczenie zapotrzebowania na zasoby naturalne jest ich substytucja kapitałem intelektualnym. Taki proces jest charakterystyczny dla gospodarki opartej na wiedzy i jest typowy dla krajów wysoko rozwiniętych. Podstawą działalności gospodarczej staje się wiedza oraz nowoczesne technologie teleinformatyczne i komunikacyjne, umożliwiające efektywne pozyskiwanie, gromadzenie i przetwarzanie informacji. Spostrzeżenia te potwierdzają wyniki wysoko rozwiniętych krajów, które przy wysokim udziale nakładów B+R do PKB osiągają wyższe niż przeciętne efekty gospodarcze²¹.

Świadomość współczesnych barier rozwoju powinna kształtować sposób działania przedsiębiorstw. Ważne jest, aby w strategiach sprzedaży znalazły się cele uwzględniające wprowadzenie do oferty produktu wysokiej jakości, przyjaznego dla środowiska. W zależności od profilu produkcji mogą to być dotychczas oferowane produkty, ale wytwarzane przy zastosowaniu najlepszych dostępnych technologii (BAT)²², lub też produkty, w których udział kapitału intelektualnego jest znaczący. Wśród działań sprzyjających ekologicznej produkcji jest wprowadzenie systemów zarządzania środowiskowego. Wdrożenie systemów zarządzania środowiskiem ułatwia m.in. ograniczenie zużycia zasobów naturalnych oraz negatywnego wpływu działalności przedsiębiorstwa na środowisko²³. Natomiast aktywne zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwie przyniesie poprawę innowacyjności oraz wzrost wartości kapitału ludzkiego²⁴.

Proponowane zmiany postaw społecznych i sposobu funkcjonowania przedsiębiorstw w warunkach konkurencji na rynku mogą być mało zrozumiałe i często nieskuteczne. W skrajnych przypadkach istnieje ryzyko, że ich wdrażanie spowoduje obniżenie poziomu konsumpcji społeczeństwa oraz utratę dotychczasowej pozycji rynkowej przedsiębiorstw. Zagrożenie to wynika z wysokich kosztów wdrożenia, braku pełnej świadomości ekologicznej oraz niezbędnego wsparcia instytucjonalnego, które w początkowym okresie wdrażania zasad rozwoju zrównoważonego jest niezbędne.

²⁰ H.Ch. Binswanger, *Sprzeczności w koncepcji zrównoważonego rozwoju – propozycja rozwiązania*, w: *Zrównoważony rozwój gospodarki opartej na wiedzy...*, s. 142–143.

²¹ *Polska w Unii Europejskiej*, GUS, Warszawa 2010, s. 3.

²² BAT (*Best available technology*) oznacza najbardziej efektywny i zaawansowany pod względem poziomu rozwoju techniki sposób prowadzenia określonej działalności.

²³ R. Kudlak, *Przyczyny wdrażania systemów zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwach w Polsce*, „*Ekonomia i Środowisko*” 2009, 1(35), s. 63.

²⁴ M. Kuraś, *Zastosowanie metod zarządzania wiedzą w procesie rozwoju nowego produktu*, w: *Kreatywność i przedsiębiorczość w projekcyjnym myśleniu i działaniu*, tom II, red. E. Skrzypek, Wyd. UMCS, Lublin 2009, s. 533.

Uwagi końcowe

Czy zatem rozwój zrównoważony, mając na uwadze pewne ryzyko wdrożenia, jest utopią? Obecny, niezrównoważony model rozwoju społeczno-gospodarczego świata nie zapewnia możliwości wzrostu, a nawet utrzymania jakości życia w długim okresie. Bez wątplenia czeka nas w perspektywie kilkudziesięciu lat konieczność zmian w relacjach między konsumentami i przedsiębiorstwami a środowiskiem przyrodniczym. Niezbędne są takie przeobrażenia życia społeczno-gospodarczego, które zapewnią trwałą i zrównoważoną rozwój. Zwolennicy umiarkowanego antropocentryzmu twierdzą, że wiek XXI będzie wiekiem ekologii, jakości, współpracy i partnerstwa, zamiast rywalizacji i konkurencji, oraz wiekiem mądrości, albo nie będzie go wcale, podkreślając przy tym, że dalszy rozwój zgodny z regułami klasycznej ekonomii jest zagrożeniem dla współczesnej cywilizacji²⁵.

Jedną z możliwości praktycznego osiągnięcia rozwoju zrównoważonego jest budowanie gospodarki opartej na wiedzy, której podstawę stanowią wiedza i informacja. Wówczas uzależnienie od zasobów przyrodniczych staje się zdecydowanie mniejsze. Należy jednak przypomnieć, że problemy środowiskowe dotyczą całego świata. Nie wystarczy więc rozwój zrównoważony realizowany w skali lokalnej czy regionalnej. Niezbędne są globalne rozwiązania, którym sprzyjać może wzrost poziomu wykształcenia i wiedzy. Działania w takim kierunku mogą spowodować, że rozwój zrównoważony przestanie być postrzegany jako utopia, a stanie się powszechnie akceptowalną i skuteczną regułą rozwoju.

SHAPING THE RELATION CONSUMER - ENTERPRISE – ENVIRONMENT IN THE PERIOD OF CIVILIZATION TRANSFORMATIONS

Summary

The crises of values characterizing the current civilization and the deteriorating state of the natural environment allow to state that the previous unstable model of the development of social-economic world will not assure the potential growth, not to mention holding the quality of life on the long run. Undoubtedly, we will face the necessity for a change in relations between consumers and enterprises and with natural environment. A conception of sustainable development can constitute the realistic base of necessary changes which can be based on a moderate anthropocentric system of values and more and more universal in highly developed countries of the knowledge-based economy.

²⁵ T. Borys, *Zrównoważony rozwój...*, s. 33.